

Wyrok z dnia 1 października 1998 r.

I PKN 351/98

Pracownik, który ma wiedzę o działaniu na szkodę swojego pracodawcy obowiązany jest go o tym zawiadomić. Niewykonanie tego obowiązku może być uznane za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Przewodniczący: SSN Maria Mańkowska, Sędziowie SN: Roman Kuczyński (sprawozdawca), Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 1 października 1998 r. sprawy z powództwa Haliny S. przeciwko [...] Zakładom Energetycznym S.A. w E. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Gdyni z dnia 17 marca 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Powódka Halina S. w pozwie przeciwko [...] Zakładom Energetycznym S.A. w E. kwestionowała rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z jej winy, odrzucając zarzut nielegalnego, świadomego poboru energii elektrycznej uznany przez pracodawcę za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych i domagała się przywrócenia do pracy. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Elblągu wyrokiem z dnia 27 września 1996 r. uwzględnił powództwo, dochodząc do przekonania, że powódka nie wiedziała o przeróbce instalacji elektrycznej umożliwiającej nielegalny pobór energii elektrycznej, przeto fakt ujawnienia takiego poboru nie może być oceniany w kategoriach dopuszczenia się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Stanowiska tego nie podzielił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku, który w wyniku uwzględnienia apelacji pozwanych Zakładów, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z zaleceniem przesłuchania domowników powódki i człon-

ków komisji, którzy stwierdzili nielegalny pobór energii elektrycznej. Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 1997 r. Sąd Rejonowy w Elblągu ponownie przywrócił powódkę do pracy uznając, że nie wiedziała ona o nielegalnym poborze energii w jej mieszkaniu, gdyż z uwagi na zainstalowanie energooszczędnych urządzeń elektrycznych mogła przypuszczać, że to one właśnie, a nie pobór energii poza licznikiem, mogły wpłynąć na zmniejszenie rachunków za prąd. Rozstrzygnięcie to nie znalazło aprobaty Sądu Wojewódzkiego, który uwzględniając apelację pozwanych Zakładów stwierdził, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji, z naruszeniem przepisu art. 386 § 2 KPC, nie uwzględnił wiążącego stanowiska Sądu drugiej instancji, a mianowicie, że gdyby powódka wiedziała o nielegalnym poborze energii w swoim mieszkaniu, to jako pracownica Zakładów Energetycznych obowiązana była zawiadomić o tym pracodawcę, a zaniechanie tego mogłoby być ocenione jako naruszenie obowiązku pracowniczego. Do uchybienia tego doszło przez niewykonanie wytycznych Sądu drugiej instancji w kwestii przesłuchania członków komisji stwierdzającej nielegalny pobór energii.

W ponownym postępowaniu Sąd Rejonowy skonfrontował świadków – członków wspomnianej komisji ze świadkami – domownikami powódki, zgromadził rachunki za zużycie gazu i po przesłuchaniu powódki w charakterze strony wyrokiem z dnia 14 stycznia 1998 r. oddalił powództwo. Sąd pierwszej instancji ustalił, że niektóre urządzenia elektryczne (wkłady do pieców) nie zostały zdemontowane i funkcjonowały obok innych urządzeń energooszczędnych (listew grzewczych), a twierdzenie o zdemontowaniu bojlera elektrycznego i grzaniu wody na gazie, mające uzasadnić zmniejszenie zużycia prądu, nie znajduje odzwierciedlenia w zwiększonym zużyciu gazu. Okoliczności te dowodzą, że powódka mogła i powinna mieć świadomość, iż znaczne obniżenie rachunków za zużycie energii elektrycznej nie może wynikać tylko z działań oszczędnościowych (gdyż wykazała ona dostateczną orientację w rodzajach i mocy odbiorników tej energii), a zatem mogła wiedzieć o nielegalnym poborze energii (niezależnie od tego, kto dokonał przeróbek instalacji) i jej zaniechanie zawiadomienia pracodawcy, na szkodę którego nielegalny pobór elektryczności był dokonywany, uznać za podstawę rozwiązania umowy o pracę z jej winy.

Wyrokiem z dnia 17 marca 1998 r. Sąd Wojewódzki w Gdańsku oddalił apelację powódki. Sąd drugiej instancji uznał ustalenia Sądu Rejonowego za niewadliwe, wyciągnięte wnioski za prawidłowe i zauważył, że powództwo o ustalenia, iż nie ist-

nieje należność pozwanych Zakładów Energetycznych z tytułu stwierdzonego nielegalnego poboru energii elektrycznej, zostało prawomocnie oddalone wobec uznania, że za taki nielegalny pobór energii powódka jest odpowiedzialna.

Kasacja powódki od powyższego wyroku zarzuca naruszenie przepisu art. 52 § 1 pkt 1 KP oraz „naruszenie przepisów w ten sposób, że sąd pominął zeznania świadka Edmunda S., natomiast uznał jedynie za wiarygodne zeznania świadków R.W. i R.P., co miało decydujący wpływ na rozstrzygnięcie sprawy...”.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna. Sąd Najwyższy podziela pogląd Sądu drugiej instancji, iż pracownik, który posiada wiedzę o działaniu na szkodę swojego pracodawcy, obowiązany jest go o takim działaniu zawiadomić, a zaniechanie tego obowiązku stanowi ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. Postępowanie powódki należy tym bardziej oceniać negatywnie, że z tytułu zatrudnienia w Zakładach Energetycznych korzystała z ulgi w opłacie za zużycie energii elektrycznej. Ulga taka poprawiała, w stosunku do nieuprzywilejowanych odbiorców, sytuację materialną powódki i jej domowników. Pracownik, który z tytułu zatrudnienia posiada określone przywileje (deputaty, dodatki, ulgi itp.) powinien mieć świadomość, że samowolne rozszerzenie granic takiego przywileju, w sposób niedozwolony i narażający pracodawcę na straty jest nie tylko naruszeniem cywilnoprawnej umowy odbiorcy energii z jej dostawcą, z której wynikają określone konsekwencje (wielokrotność opłaty, wyłączenie prądu), ale jest także postępowaniem wysoce nagannym i szkodliwym dla zakładu pracy w wymiarze nie tylko materialnym, podważa bowiem zaufanie do takiej instytucji, która uprzywilejowując swoich pracowników w stosunku do ogółu odbiorców, zatrudnia takich pracowników, którzy zaufania pracodawcy rażąco nadużywają. Fakty nielegalnego poboru energii elektrycznej są powszechnie znane i powódce mogły, z racji zatrudnienia, nie być obce sposoby takiego poboru. Jako pracownik, mogła ona bądź spodziewać się ominięcia kontroli, bądź liczyć na pobłażliwość kontrolerów. Natomiast pogląd, że jako korzystająca z ulgi nie miała interesu w zaniżaniu rachunków uznać należy za naiwny w zestawieniu z 200% podwyżką cen energii. Sąd Najwyższy nie uznaje zatem za trafny zarzut kasacji w kwestii naruszenia przepisu art. 52 § 1 pkt 1 KP. Wykładnia tego przepisu nie nasuwa wątpliwości, przy czym Sąd Najwyższy zauważa, że zarzut naruszenia prawa materialnego polega na

twierdzeniu, iż doszło do niego w wyniku błędnych ustaleń faktycznych – jednakże bez wykazania, na czym miałyby polegać uchybienie procesowe prowadzące do takich ustaleń i jak istotny wpływ miałyby mieć na wynik sprawy. Należy mieć na względzie, że sprawa była dwukrotnie rozpoznawana przez Sądy obu instancji, przeto brak jest podstaw do uznania, że postępowanie dowodowe nie było wyczerpujące, a wynikające z niego wnioski nieprawidłowe. Zakwestionowany w uzasadnieniu kasacji pogląd Sądu drugiej instancji o nieprzekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów określonych w art. 233 § 1 KPC stanowi tylko ogólnikową polemikę z prawidłową sędziowską oceną materiału dowodowego. Polemika taka nie może stanowić uzasadnionej podstawy kasacji (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lutego 1997 r., II UKN 89/96, OSNAPiUS 1997 nr 21 poz. 426). Wobec niekwestionowanego przez samą powódkę faktu kontroli i ustalenia, że w jej mieszkaniu miał miejsce nielegalny pobór energii elektrycznej, co znalazło także odzwierciedlenie w prawomocnym wyroku oddalającym powództwo o ustalenie nieistnienia obowiązku zapłaty należności z tego tytułu – który to wyrok jest, po myśli art. 365 § 1 KPC w tej kwestii wiążący – całkowicie bez znaczenia jest, o której godzinie była u powódki kontrola i który z domowników był przy niej obecny. Natomiast wiedza powódki i członków jej rodziny o rodzaju i mocy posiadanych odbiorników prądu przy znacznym zmniejszeniu rachunków za prąd i jednoczesnym braku zwiększenia zużycia gazu wskazuje, że powódka, jako pracownik energetyki, musiała wiedzieć o nieprawidłowości rejestrowania przez licznik poboru prądu i obowiązkiem jej było jeszcze przed kontrolą sprawę tę wyjaśnić. Zaniedbanie w tym zakresie trafnie zostało zakwalifikowane jako przyczyna uzasadniająca niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy.

Sąd Najwyższy nie znalazł zatem usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia kasacji i w oparciu o art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji wyroku.

=====